

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: W miejscu, W Austro-Węgr., W Państwie Niemieckim, W Włoszech, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i inn. krajach. Rows show quarterly and annual rates for 24, 12, and 6 months.

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — W Łwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Klińskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niestrakowanych nie przyjmuje się.

Rekwiizycje nadesłanych redakcyjnie nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcji i Administracji Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Samiejsowa: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejsce: administracja „Nowej Reformy“ — Główna trafik w Ryuku — Agnieszka J. Heppasa i A. Salomonowicz, plac Maryacki 2. — Handel St. Karłowicza, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiara, ul. Karłowicza 18. — Zamieszkała prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Łwowie Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokolowski. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu L. Straszberg. W Wiedniu pp. Hasenstein i Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppel, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Mosach i Norymberdze). — Hermann Goldschmid, M. Dakes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Camartin, 61.

Od wydawnictwa „N. Reformy“

Z początkiem kwietnia rozpoczniemy w telefonie „N. Reformy“ druk nadzwyczaj zajmującej, dla dziennika naszego napisanej powieści Jana Świecicki p. t.:

„Na Zamieściu“

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek książkowego, tygodniowego dodatku, mieszczącego sensacyjną powieść Bolesławity p. t.:

„Szpieg“

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą po znacznie niższych cenach czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie 19 K (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową 20 K (zamiast 25 K 50 h) rocznie. Prenumeratę w całości można także kwartalnie.

Prenumeratę „Wędrowca“ nabywać mogą po niższych, wyłącznie dla nich, cenach wysłanie wydawnictwo p. t. „Poeci polscy“ z ilustracjami. Wychodzą obecnie Dzieła Juliusza Słowackiego w sześciu tomach kosztują 7 zhr. 80 ct. (zamiast 15 zhr. 60 ct.). Placi się za tom I i VI. Jednorazowo 2 zhr. 60 ct. za każdy tom następny 1 zhr. 30 ct. Za przesyłkę pocztową 40 ct. od tomu. Wyszł na razie tom I.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po 2 korony 40 hal. kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po 1 koronie 30 halery kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracji „N. Reformy“ przed 1 kwietnia h. r. W razie przeciwnym administracja nie bierze odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Nasi dyplomaci.

W ubiegły piątek padł w Sejmie pruskim z ust posła polskiego, p. Głębockiego, słowa silne i ostre, pięknijące w otwartej i smutny sposób całą obudę przewrotności polityki pruskiej i jej główny h. rządowych szermierzy. Tej mowy posła polskiego nie znamy jeszcze w całej rozciągłości. Pisma niemieckie podają z niej tylko wyjątki, przekraczając przytem rozmyślnie najważniejszą jej ustępy, prasa polska również jeszcze nie zamieściła jej dosłownie według zapisów stenograficznych. Wiemy tylko, że wygłoszono w Sejmie pruskim, że zdolała poruszyć umysły, że bez niej dyskusja nad nowymi antipolskimi przedłożeniami byłaby „z wyjątkiem stereotypową pogadanką antipolską“. Już z tego wynika, że poseł Głę-

bocki mową tą dobrze się przysłużył społeczeństwu swemu, bo tylko taką radykalną, ostrą obroną praw ludności polskiej jeszcze coś zdziałać można w Berlinie.

Tymczasem zamiast uznać to i okazywać wdzięczność dla dzielnego mówcy, polskie koła ugodowe przerażają się formalnie jego śmiałością. Organ tych kół, ten sam „Dziennik Pozn.“, który przyznaje, że mowa Głębockiego wywarła wrażenie, potępia stanowczo „zbyt ostre“ jego sposób walki.

„Rezultat ten (t. j. poruszenie umysłów) — pisze „Dziennik Pozn.“ — osiągnął mówca historycznym i reminiscencyjnym i tonem tak ostrym i pełnym nienawiści, iż miał rację minister (!) twierdząc, że tak ostrej mowy jeszcze nie słyszał. W ten sposób pobit p. Głębocki dotychczasowy rekord posła Chrzastowskiego. Ale nie dość na tem, nie tylko słowem ale i gestami pragnął mówca widocznie zniecierpliwic (!) ministra. Stał wprost naprzeciwko niego, głowę podniósł wysoko, jakby gwiazd szukał na sklepieniu sali sejmowej, i przy każdym zdaniu ministra przybierał ironicznie-szyderczy wyraz twarzy. Poruszył też za nie tylko ministra ale i sejm, popychał się odpowiedzi szorstkie, ostre i namiętne i dopiero książdż pralac Jażdżewski uspokoił umysły mową arcydyplomatyczną, będącą arcydziełem wymowy parlamentarnej. Szkoda że poseł Głębocki nie wypowiedział tej mowy do wyborców. Zebranie wyborcze to miejsce na takie mowy (!), na arenie parlamentarnej poseł winien się liczyć z audytorium i rezultatami przemówienia. Nie do kraju mówi w Berlinie lecz do Niemców.“

A dalej wyraża „Dziennik Pozn.“ obawę przed skutkami, jakie na społeczeństwo polskie spaść może z powodu „takiego podrażnienia rządu i społeczeństwa niemieckiego“.

Ta ocena mowy posła Głębockiego przekazuje nas ponownie, że prądy ugodowe zawsze jeszcze silnie nurtują w społeczeństwie wielkopolskiem. W przeciwnym bowiem razie organ szlachty oraz pewnej części inteligencji tamtejszej nie miaby odwagi w ten sposób krytykować występ posła, któremu przyklasną szerokie koła ludności polskiej w kręgu pruskim i poza jego granicami.

Ostatnie lata wykazały chyba dowodnie, do czego prowadzi, jaki skutek wydadają arcylojalne wynurzenia ugodowych polityków polski i niemiecki. Niemcy wynurzenia te uważają za dowód, że polskie społeczeństwo tamtejsze nie czuje się na siłach do odparcia polityki germanizacyjnej i tylko podważają jeszcze ciosy i szykany. O zmianie tej polityki nie może być mowy. Niemcy wypowiedzieli żywiołowi polskiemu walkę na śmierć lub życie, walkę bez miłosierdzia, walkę, zaprawioną niebywałą w dziejach nienawiścią. Na tę nienawiść odpowiada pokorą i uległością, znaczy to samo, co upokorzać i osłabiać ducha we własnym społeczeństwie, a osłabił wrogów do nowych ataków. Ludowe koła społeczeństwa polskiego, te koła, z których ono tak cudoownie się odradza, żądają też dziś od postów polityki śmiałości i otwartości, czują się one bowiem na siłach do samobrony, wiedzą, że ostatecnie zdolają bez upokorzeń, bez ustępstw w sprawach narodowych. Jeśli część szlachty i inteligencji polskiej nie czuje w sobie tej siły, niechże trzyma się na uboczu, lecz niech nie mrozi dyplomacją świętego zapału ludu wielkopolskiego.

Miejmy nadzieję, że bliżej już wybory w Poznańskim staną się jedną potężnym wotum zaufania dla posła Głębockiego, który już w poprzedniej swej mowie rzucił w twarz satrapom pruskim te pełne godności zapewnienie: „Minister skarbu mówił tu — zapałem o orle pruskim. Przypuszczam, że nie chciał wywiesić tego orła jakoby kapelusza Gensler’a, przed którym ludność polska miałaby się klaniać. To wcale nie byłoby potrzebnem. Lud polski już skłonił głowę, ale nie przed tym orłem, tylko przed losem, który go oddał pod panowanie Pruskie; jemu mu się poddać.“

Orla pruskiego znamy u siebie, zbyt dobrze; nie potrzeba go nam żywego przedstawiać w Poznaniu. Jego widok ani nie powiększy naszego poczucia obowiązku jako obywateli państwa pruskiego, ani nie zmniejszy naszej — jako Polaków — świadomości narodowej. Sprawi to tylko, że w polskiej ludności jeszcze żywiej obudzi wspomnienie innego orła, białego orła, który cały tysiąc lat wzbijał skrzydła nad polskimi krajami. Za rządzeniem Bożem skrzydła jego dziś odpoczywają. Ale orzeł ten pozostał białym i — nie ma na nim plamy!“

Cześć i uznanie dzielności postaci za te pełne męskiej godności słowa. Społeczeństwo polskie niechże zaś pamięta o tem, ażeby te czyste skrzydła białego orła nie splamiło trwożą i uległością przed gniewem — czarnego orła!

Listy słowiańskie.

Praga, 21 marca. (Po dnia wesela i po dniu żałoby — Pomnik Husa — Słowiański klub a język wszechsłowiański. — W stolicy Moraw.)

Narodem czeskim wstrząsnęły dwa wręcz przeciwne uczucia. I „abrahamowiny“ pieśniarza i zgon polityka zapisały się niezatartymi głoskami w dziejach czeskiej. Śmierć Riegera wzbudziła w społeczeństwie w sercach słowiańskich a nawet francuskich. Kondolencyj napłynęła taka liczba, że całe kolumny dzienników przez kilka dni były wypełnione nazwiskami osób i Towarzystw, posyłających wyrazy współczucia. Liczba znaczna przypała na Francuzów. — Wszyscy ministrowie, liczni senatorowie i posłowie francuzi wielu pisarzy, żurnalistów, gminy miejskie, oddały wyrazy współczucia Czechom. Sami rodacy, czoła godnie pułkęd patryoty wielkiego. Profesorowie wszechaiicy poświęcili osobne godziny wykładowe ocenie działalności zmarłego, każdy z innego punktu widzenia. Nawet wyższe szkoły w kraju posły za przykładem stolicy. Tylko szkoły średnie musiały cześć okazać milczeniem. Dyrekcya pewnego gimnazjum praskiego zwróciła się z prośbą do Rady szkolnej krajowej o pozwolenie odprawienia nabożeństwa studenckiego za Riegera, ale otrzymała odpowiedź odmowną, uzasadnioną tem, że to była osobistość polityczna. Pierwsi, którzy niecili pamięć męża, byli narodowo-socylni robotnicy. Blisko 2000 obecnych na wieczorze sławiło pamięć twórcy hasła: Wszelka moc pochodzi z ludu. — Był to akt wdzięczności za popieranie stworzenia piętej kuryi, w której Rieger chciał widzieć samych robotników. Świeżo wydano artystycznie wypracowane portrety Riegera, a wydawnictwo Ottly w Pradze przygotowało już obrazow publickacyę: „Złata Praha pamięć da Fr. L.

Riegera“. Równocześnie powstają pomniki Riegera w Kozakowie i Pławie. Odsłonięcie odbędzie się w tem drugim mieście dopiero w lipcu i będzie połączone z uroczystością narodową na dochód macierzy szkolnej w Budziejowicach. Poza tem płyną datki i ofiary na różne cele narodowe, między innymi na stypendya imienia Riegera dla studentów wyższej wszechszkoly morawskiej.

Przysłoniłone nieco żałobnym kirem uroczystości Vrchlickiego odbywają się dalej po różnych miejscowościach i zakątkach czeskich. — Kiedy przed laty 13 w Sejmie czeskim książdż Karol Schwarzenberg nieopatrzam słowem rzucił na naród czeski, wtedy zebrało się gro- no gorących patriotów, którzy stanęli w obronie idei husyckiej i powiedzieli, że nie spoczną w działaniu, aż „zbudują wspaniały pomnik wielkiemu Husowi w środku Pragi“. I plan swój spełnia. Suma dotychczas zebrana wynosi 260.000 K. „Towarzystwo dla wzniesienia pomnika Husa w Pradze“ uchwało na ostatnim posiedzeniu uroczyste założę kamień węgielny w wigilię rocznicy spalenia mistrza, w dniu 5 lipca b. r. na wielkim placu staromiejskim.

Praski klub słowiański wydał sprawozdanie czynności swej za rok zeszyły. Klub ten starzy jest od krakowskiego, olomunieckiego i belgradzkiego. Działa też najwięcej. Jedynie ilość odczytów może go przewyższyć krakowski. Ale gości za to podejmował więcej, korespondencyj wymienił aż 600, wieczorów publicznych urządził 6, w szkole języków słowiańskich za małą opłatą szerzył znajomość rosyjskiego, polskiego i serbo-chorwackiego wśród 107 uczących się. Ale co także daje się Towarzystwu, to jego finanse, które w dochodzie za rok ostatni wykazały liczbę 3216 K, a na nowe lato wykazuje gotówki 1285 K (gdę klub krakowski miał coś nie wiele ponad 100 K). To też stowarzyszenie myśli powoli o własnym lokalu.

Ne onegdajszym posiedzeniu klubu wygłosił prof. Louis Schmitt-Beaucher referat o języku wszechsłowiańskim. Ponieważ indywidualizm narodów słowiańskich wydaje się prelegentowi za silny, aby się mogły rzec ojezytstwy mowy na korzyść drugiej, ponieważ stosunki polityczne temu również nie sprzyjają, a nowy język wzorem wolapika lub esperantu wytworzyć się nie da, przyznał prof. Beaucher do wniosku, że Słowianie powinni się wyczuć przynajmniej „lamania“ pokrywanych języków, ile im potrzeba do najkonieczniejszego porozumienia się. Temat wywołał żywą dyskusję nawet w dziennikach i czasopiśmie. Najstaszniejszy zarzut przeciw „lamaniu“ jest bez wdzięcia ten, iż większość przekładów ze słowiańskich języków, zwłaszcza w literaturze czeskiej, pochodzi właśnie od dyletantów „lamanych“, że wiedzie ono do potowicznego, z czasem zupełnego, niezrozumienia dzieł czytanych czy przekładanych i powoduje sądy lekkomyślne o piśmiennictwach innych. To też szlachnie redaktor „Slovanskeho Obzora“, zabierając głos w tej sprawie, twierdzi, że należy przedewszystkiem młodych uczniów słowiańskich języków zająć dobrą i wyborową lekturą, a tej dostarczyć mogą czytelnie i biblioteki. Założenie czytelni słowiańskiej kładzie też na sercu „Słowiańskim klubowi“ w Pradze, a my tę radę rozszerzmy na wszystkie kluby słowiańskie. Ico.

„Macierz Polska“.

Łwów, 23 marca.

Pod przewodnictwem Marszka krakowa, jako kuratora, odbyło się w ubiegłym tygodniu doroczne posiedzenie Rady nadzorczej Macierzy polskiej. Stwierdzono na niem z zadowoleniem fakt, że w r. 1902 wydała Macierz o trzy książki więcej, niż w ubiegłym, i że liczba wybitnych egzemplarzy przewyższyła zeszlóroczą o 9.500. W roku sprawozdawczym rozeszło się pomiędzy lud o 14.196 dziełek więcej, aniżeli w r. 1901. Wzmoczony ten ruch instytucyj, którą dotychczas znamionowała wielka ociężałość, przypisać należy w pierwszej mierze temu, iż właśnie w roku ubiegłym stały się już plenne fundusze fundacyi Kościuszkowskiej, a z drugiej strony poparcin, jakiego wydawnictwom Macierzy udziela Rada szkolna. W dyskusyj ubolewano jednak nad faktem, że społeczeństwo polskie słabo popiera działalność Macierzy, skutkiem czego jest ona zawsze jeszcze mało wydatna. Jest to rzeczywistym faktem, zachodzi tylko pytanie, w czem szukać jego przyczyny. Otóż, zdaje mi się, że wogóle cała organizacya Macierzy opiera się na warunkach bytu zbyt skomplikowanych i na sferach, które, nawet przy najlepszych chęciach, nie potrafią być popularnemi dla mas szerokiej.

Macierz — to instytucya przedewszystkiem dla mas ludowych, a oddana ja w ręce sfer, które od tego ludu stoją najdalej, najmniej go znają i najmniej się z nim stykają. Dużo wydawnictw Macierzy nie liczy się z właściwymi potrzebami czytelników, dla których jest przeznaczona; autorowie tych dziełek, idealni teoretycy, nie znają najczęściej ani psychologii szerokiej mas, ani języka ludu, ani jego potrzeb duchowych. Wychodzą też rzeczy, których lud nie czyta, a które znowu dla sfer oświeconych nie posiadają interesu. Tosamo da się powiedzieć o wydawnictwie Macierzy dla ludu, p. t. „Niedziela“. Jest to coś w rodzaju „Narodni Czasopisi“, wydawanej przez rząd dla ruskich chłopów; pismo bez ludowego ducha, deklamujące „antiquissimo modo“ morały i nauki dla „kmiotków“, których zawsze jeszcze uważa za niedojrzałych młodzieniaszków. Brak przytem w wydawnictwach Macierzy myśli przewodniej, jakiegoś kierunku, któryby, poczawszy od prymitywnych kwestyj oświecy, prowadził do świadomości i wyrobienia obywatelskiej poczucia w ludzie. Wydaje się, co jest pod reką; o ptaskach, to o zwierzętach pożytecznych, to znowu poczciwą historyjkę i o hodowli drzew; czasem coś z dzieł... Czyny to wrazenie luksusowych wydawnictw gwiazdkowych dla dżiatwy, ale nie obmyślanej z góry i dotykającej aktualnych stron życia pracy nad uświadomieniem sfer, dla których ją ufundowano. Są tam, prawda, także dziełka, wydane z pewną tendencją, ale to również rzeczy przypadkowe i dorywcze. Ktoś napisze powiastkę, studym o jakimś pocie, pogadankę o drzewach i zgłasza się, zamiast do Altenberga lub Gebethera, — do Macierzy, a Macierz — wydaje, bo to... rzecz poczciwa.

A jednak samo powożenie niektórych wydawnictw wskazuje Macierz drogę, na której może zjednać sobie popularność i uznanie. Encyklopedya Macierzy polskiej została rozchwytaną i obecnie zarząd postanowił drugie jej wydanie, a żyjący Kościuszki przyjęło społeczeństwo również żywo i skwapliwie. Wita-

Z WYSTAWY Tow. Sztuk Pięknych.

Rzeźba jest rzadkim wogóle na wystawie krakowskiej gościem. Społeczeństwo nasze nie stało jeszcze na tym stopniu kulturalnego rozwoju, aby dla rzeźby stworzyć mogło choćby w drobnej części taki teren oparcia, jaki oddawna stał się udziałem malarstwa. Polscy rzeźbiarze o ile oddają się twórczej samodzielnej pracy kompozycyjnej, szukać maszą przeważnie oparcia i zbytu za granicą, a ci nieliczni w kraju skazani na wykonywanie pomników i latami na tego rodzaju zamówienia czekający, cierpią niedostatek, o ile nie zdecydują się obniżyć lotu skrzydeł i zejść w praktyczną dziedzinę artystycznego przemysłu. Nie też dziwnego, że twórczość artystyczna rzeźbiarzy naszych objawia się tylko sporadycznie, a utwory sztuki plastycznej rzadko pojawiają się na naszych wystawach. Daleko częściej natomiast dobiegają nas echa rozgłosu i powodzenia rodaków naszych za granicą. Ci, którzy pragnęli wytrwać w samodzielnej twórczej pracy, a czuli wystarczający zasób energii życiowej, zapału i talentu, pracować poczeli dla obcych i zdobyli tam stanowisko i majątek jakiegoby w kraju nigdy się nie doczekali. Do takich należą Weloński, Godebski, Rygiel, Kosowski. O dziełach ich, o sukcesach odnoszonych, kraj dowiadywał się najczęściej z pism zagranicznych, rzadziej zaś miał sposobność oglądać ich dzieła na krajowych wystawach. Im natomiast przeważnie zawdzięczamy najcenniejsze w kraju pomniki.

Jednym z ich szeregu jest Wacław Szymanowski, znany artysta-malarz, który od lat kilku dopiero zwrócił się do rzeźby. Kraków znał go dotychczas jako twórcę potężnej nastrój „Modlitwy“, zdobiącej sale Muzeum Narodowego, jako malarza, którego obrazy od czasu do czasu zjawiały się na naszej wystawie, a nawet popularyzowane były w premiach Tow. sztuk pięknych. Ogłoszony przed kilku laty konkurs na projekt pomnika Grottgiera w Krakowie wyprowadził po raz pierwszy u nas na widownię nazwisko Szymanowskiego, jako rzeźbiarza. Jak wiadomo, sąd konkursowy wyróżnił wówczas jego projekt, a komitet powierzył artyście wykonanie pomnika według tego projektu.

O ile grupa Mickiewiczowska uwadnia przedewszystkiem szeroki polot fantazyi i twórczości artysty, o tyle inna mniejszych rozmiarów grupa w brzozi, p. t. „Macierzństwo“, jest jednym z tych dzieł, w których artyzm formy, mistrzostwo techniki są środkiem do wyrażenia bujnego sentymentu, jaki narzuca artyście pojęcie macierzynstwa. Grupa składa się z dwóch głów, spojonych w gorącym pocałunku: matki i chłopczyka, podającego jej usta. I tu gra fizjognomii odbija całą głębię uczucia miłości i wzajemnej przynależności tych dwóch istot. Kompozycya ta reprezentowana jest w dwóch odmianach: grupa z dwóch spojonych pocałunkiem twarzy złożona, jest fragmentem drugiej, mniejszej, otwarzającej postaci matki i chłopca w całej figurze. Porównawcze ich zestawienie świadczy o umiejętnym zastosowaniu perspektywy rysunkowej, oraz dążeniu do nadania skupionym stanom psychicznym jak najestetyczniejszego wyrazu. Projekt na pomnik Grottgiera, który niebawem ujrzemy na plantacyach w całej okazałości, nie jest dla Krakowa nowością. Miękkie, estetyczne jego linie, umiejętnie zastosowanie poszczególnych części składowych, a zwłaszcza półkolistej ławki z oparciem, na którem podnosi się biust twórcy „Lituanii“, do całości monumentu, nadają pomnikowi wdzięczny kontury i wyróżniają go nader korzystnie w licznym poczie krakowskich pomników. Twórcza fantazyja artysty zaznaczyła się tu w pomysle i rysunku płaskorzeźby, zdobiącej podstawę pomnika. — Jest ona skomponowaną w stylu nawskróś modernistycznym i wyobraza giennusz Grottgiera, miotany walką ducha. Rysunek kompozycyj, nader interesujący, przypomina w ogólnym konturze pomysły fantastyczne czeskiego modernisty Bileka.

dróg i celu umiejętnie spożytkowanie talentu malarzkiego i rysunkowego dla celów plastyki rzeźbiarskiej. Są tu widoczne wpływy Rodina i Meuniera, ale ponad niemi unosi się bezsprzecznie tchnienie myśli rodzimej i daje całości wybitny koloryt swojskości, znamionującej pochodzenie i środowisko twórczości artysty.

„A tout seigneur tout l'honneur“. Na środku sali nderza oko wspaniały odlew gipsowy „Improwizacji Mickiewicza“, której oryginalny odlew brzoziowy posiadał Muzeum narodowe. W wszystkich dzieł Szymanowskiego ta grupa, ujarzmiająca siłą i potęgą dramatycznym wyrazu, wykazuje w głównym pomysle i szczegółach największą pracę myśli twórczej artysty i lot jej najszerzy. Składają ją trzy figury: główna postać Mickiewicza o świetnie uchwyconym w zasadniczym rysunku wyrazie twarzy i dwie sylwetki niewieście, na których ona się wspiera. Utwór, modelowany z przedziwną finezyą, układa się w pomysle i rysunku w wytworną grupę, która wszystkiemi szczegółami daje świadectwo talentowi p. Szymanowskiego i streszcza wszystkie niemal jego indywidualne cechy. Wyraz natchnionego skupienia, nadeiemy jakiejś ekstazy, jaka ogarnia poeetę, uwadnitił artysta z mistrzostwem. Nawet największemu w rzeczach sztuki profanowi znaczenie i myśl tego dzieła jasno się tołmaczy. W bolesnym skurezu rysów, w pozycje całej figury, w ruchu rąk odbija się cały anormalny stan ducha poety, nadeiemy jego poryw. W twarzy jego uwadnitił artysta ból i natchnienie, zamotanie się potężnego ducha z niemocą ciała. Dwie idealnie modelowane figury kobiece tworzą pełną harmonij dopełnienie grupy, która jako dzieło sztuki dzieło całości otoczenie i wysuwa się na czoło wystawy.

my także z zadowoleniem zapowiedź wyda-

Jako pomyślny postępek w rozwoju instytu-

Już sama ta uchwała świadczy, że zarząd

Wandycz.

Muzeum niemieckie w Białej.

Niemiecki „Bürgerverein“ ogłasza w „Biel-

Dzieje się to w wyższym, niż gdzieindziej

Wobec tego rada miasta Białej uchwała

To muzeum niemieckie w Białej ocali jeszcze

inicjatorom pomysłu tego chodzić więc głó-

drobna rzeźba, wyobrażająca kobietę

Tu należy wreszcie piękny model ornamenta-

Jako portrecista, dał p. Szymanowski dwa

Talent to, na którym prądy sztuki nowo-

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 22 marca. (Trzęsienie ziemi. — 15 września 1590.

(x) Trzęsienie ziemi w Styryi nie należy

Niedawno było trzęsienie ziemi w Czechach,

Wzrosty m. in. w Styryi, a nie było nikogo,

Przypominam sobie, jakie niemiłe wrażenie

Co niedziela czytam sobie „Uwagi pesymisty“

I tak obecnie administracja podatków w

Nie wiem, czy miss Duncan płaci podatek

Obecne występy miss Duncan na scenie

Wynosi ona kwartalnie: W Krakowie 6 koron.

Celem uregulowania nakładu

Wobec tego rada miasta Białej uchwała

Kronika.

Kraków, 24 marca.

Następny numer „N. Reformy“ z powodu

W setną dzielną rocznicę, Staraniem

stwo, ustawił się wydział Towarzystwa im.

Na Rynek główny leżąca pamiętając kamień,

Wydział Tow. im. Tadeusza Kościuszki

Zwzastowanie N. Maryi P. uroczyste

W seryi odczytów „O ziemi!“, urządzonych

Następne przedstawienie szkoły

Wydział Towarzystwa im. Tadeusza

P. Modrzejewska. „Gazeta Lwowska“

Z klubu prawników. Dnia 27 bm., tj. w

Z teatru miejskiego komunikują nam:

Na posiedzeniu wydziału Towarzystwa

Generalny Galgoty. Z Jarosława

Generalny Galgoty. Z Jarosława

Towarzystwo właścicieli realności w

W teatrze przy ulicy Krowoderskiej

Ofiara. Celem uczczenia pamięci

Promocya. P. Stanisław Zdzisławski,

Wystawa metalowa w Krakowie.

Wczwienca pionierów na Wiśle.

W czasie tych wczwienca będzie

Za śladami krwi. Przed trybunałem

W nocy z 7 na 8 marca b. r. dokonał

Urząd pocztowy wejdzie w życie

Generalny Galgoty. Z Jarosława

Generalny Galgoty. Z Jarosława

Generalny Galgoty. Z Jarosława

Generalny Galgoty. Z Jarosława

Demonstracya z innego punktu

Z Drohobycza piszą: Tyfus

Zmarli. Alojzy Hübner, znany kupiec,

Teodor Wasylewski, profesor

Dr Edward Mukowicz, lekarz

Ze świata.

Kronika warszawska. Obywatel

Na kongres historyków w Rzymie

Wczoraj zmarła tu Maryja

Strejk studentów warszawskich

1) Aby zandarmi i policjanci,

2) Aby na przyszłość matrykuła

3) Aby student, karzący raz

W piątek 20 b. m. powołał

Studencki, uznawszy odpowiedzialność

Konfiskata. Poznańska Izba

Zderzenie się pociągów

Kraj... w Nowym Sączu poleca na zbliżającą się porę wiosenną

baty, który opatrzone kilkunastoma podpisanymi, został wręczony Luboczczykom. Obraz Barina oceniono na tysiąc rubli.

Niezwykły odczyt. Istniejące w Paryżu towarzystwo odczytów dla więźniów, niedawno urządziło odczyt o alkoholizmie w więzieniu Fresnes. Odczyt odbył się w bardzo niezwykłych warunkach; posuchajmy, co o nim mówi sam prelegent, jeden z głównych lekarzy, były profesor szkoły medycznej paryskiej.

„Pierwszy to raz — opowiada profesor — przemawiałem przed tego rodzaju audytoryum. Proszę sobie wyobrazić obrzydliwą salę, zbudowaną prawie z samych schodów, jakby zrobionych dla wielkołów. Jeden stopień nad drugim wznosi się o jakie 30 centymetrów; w każdym stopniu są otwory. rodzaj okienek, a z każdego okienka wygląda głowa ludzka. Tęto wymaga reguła wznięcia ciekawego; więźniowie widzą tego, co do nich przemawia, prelegent widzi swoich słuchaczy, ale słuchacze nie widzą jeden drugiego i nie mogą się komunikować między sobą. Każdy z nich jest osobobno, w „cztery oczy” z prelegentem, a jest ich stu pięćdziesiąć. Można teraz pojąć, jak niezwykłe wrażenie doznaje prelegent, przemawiający wobec takiego audytoryum, złożonego z niemych głów, tych widzów bez twarzy!”

Odczyty o alkoholizmie będą powtarzane w innych więzieniach. Organizatorowie są przekonani, że tego rodzaju wykłady wyrwać mogą dobroczynny wpływ, zmniejszą liczbę przestępstw, gdyż przyczyną większej części zbrodni, jak dowodzi statystyka, jest wódka.

Policyja włoska na usługach Rosji. W Neapolu aresztowano wczoraj niejakiego G. o z a, izraelitę z Rosji, byłego studenta. Władze rosyjskie oskarżają go o współudział w zamordowaniu ministra Spiniagina. Aresztowanie prosił podobno komisarz policyi, ażeby znalezione przy nim papiery nie oddawano rządowi rosyjskiemu, gdyż to niezacząłoby dużo rodzin w Rosji. Równocześnie aresztowano, podobno także na żądanie Rosji, niejakiego Engla.

Poezia i proza.
Ona: Pamiętaj, że miękko, po raz pierwszy apokaliptycznym się na statku parowym?
On: Czy pamiętam? Musiałem się wstrzymywać całą siłą.
Ona: By mię odrazu nie uścisnąć?
On: Nie, ale miałem właśnie straszny morską chorobę!

Konkursy. Szkoła przemysłowa we Lwowie rozpisała konkurs na posadę asystentów dla nauk budowlanych i na posadę asystenta dla rzemiosł dekoracyjnych, z pensją roczną 1200 K. Podania do 20 kwietnia b. r.

Na pomnik ś. p. Michała Bałuckiego złożono w dalszym ciągu na ręce skarbnika komitetu, dra E. Haba-czka, następujące datki: p. Tadysz Pawlikowski 60 K, dr Emanuel Rosenblatt 6 K 20 h, Edmund Kiemienski 2 K, Karłowicz 6 K, Gruszczyński 1 K, Kłosa Orzeszkowa 5 rubli i „Sokoł” krakowski 52 K 62 h.

Składki. Na gimnazjum polskie w Cieszynie złożyli: Józef Dorantowicz 10 K, Ludwika Markiewiczowa 20 K. Razem dotąd 2400 K 72 h i 10 fen.

Błąd druku. W pierwszym artykuli w kronice „Ze świata” złożono we wczorajszym numerze „N. Reformy” przez pomyłkę: „Józef Choszczowski”, zamiast: „Józef Chociszewski”.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
Czwartek od 7^{1/2} do 8^{1/2}, dr Daszyńska-Golińska: „O stowarzyszeniach zawodowych w przemyśle i rolnictwie”.

Repertuar Teatru miejskiego.
We środę: „Wywołanie”.
We czwartek: „Dramat Kaliny” (występ Kamińskiego).
W piątek: „Dom otwarty” (występ Kamińskiego).
W sobotę: „Nowe bożyszcze”, sztuka w 3 aktach Fr. de Curela (występ Kamińskiego).
W niedzielę: „Faust”, (ostatni występ Kamińskiego).

Z kalendarza. We środę 25 marca: Zwiastowanie N. M. P. i Ireneusza; we czwartek 26 marca: Teodora b. Dymy i Ludgera; w piątek 27 marca: Krwi P. J., Jana dam. i Lidy.
Wesółno słowa 25 marca o godzinie 5 minut 36; zachód o godzinie 5 minut 56, długość dnia godzin 12 minut 20.
Z krakowskiego obserwatorium. Dnia 23-go marca pogodnie; termometr doszedł od +4 do +19,6 C.
Barometr opadał.
Dnia 24 marca o godzinie 7 stan barometru 743,8 mm., termometru +5,0 C.
Wiatr zachodni.

Wawrylski (krysztofor, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitej w Austrii fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Koncert Bronisława Hubermanna.

Mamy w tym roku wyjątkowe szczęście do skrzypków. W przeciągu dwóch ostatnich miesięcy słyszeliśmy najwybitniejszych w obecnej chwili wirtuozów na tym instrumencie: Barmestra, Ondrżiczka, Kubelika, Sarasatego, wczoraj zaś wystąpił z koncertem w teatrze najmłodszy w tej plejadzie, ale rozgłosem powodzenia i artystycznego uznania dorównujący wymienionym mistrzom, redak nasz z Warszawy, popularny przez szereg lat, jako cudowne dziecko, Bronisław Hubermanna.
Nadmilar reklamą, jaka towarzyszy Hubermannowi w jego artystycznej karierze, zwłaszcza reklamy wiedeńskiej, która nie zawsze sprawiedliwie wzięła, nastroiła ogół polski nieco sceptycznie wobec młodego tego skrzypka. Na szczęście, reklama ta tym razem wyjątkowo znalazła oparcie w wielkim talencie artysty, należącego do tych rzadkich, ale wybitnych indywidualizmów, które przewyciężyły wszelkie przeszkody na drodze rozwoju i wystrzeliły byjnym kwiatem na niwie sztuki.
Wczorajszy koncert Hubermanna odsonit w pełni zasoby artystyczne młodego wirtuozosa i dał nam w nim poznać istotnie niepowsporniego wykonawcę, który w grze swej jedynacy zalety wspaniałej techniki z szczerem i głębokim poczuciem muzykalnem. Koncert skrzypcowy Beethovena, odegrany z towarzyszeniem orkiestry, dał miarę tego szlachetnego talentu, który nie posiadał na manowce kuglarstwa, ale wytrwał w służbie najwyższej sztuki, opartej o grunt klasycyzmu. Przedziwnej czystości ton, głębokie, pełne uczucia frazowanie, prześliczna kantylena — oto główne zalety tej gry wybornej i szlachetnej, poryjającej spokojem i głęboką artystyczną intucją.

Obok koncertu Beethovena, który w Krakowie rzadko bywa grywany, równorzędne polemiu popularności była suita Raffa, ujmująca naprzemiennie słodczą melodyj i rozpętnującą całą orgię tonów do bravurowego popisu. Orkiestra w obydwu utworach dzielnie popierała wykonawcę, stwarzając zespół bardzo szlachetny i oświecony, na tle którego jaśniała pełnym blaskiem gra koncertanta.
Dziękując za owocny przyjęcie i oklaski, odegrał Hubermann nadprogramowo przy akompaniamencie fortepianu Nokturn Chopina i Mazurek Wiedeński.
Orkiestra 13 pułku, pod batutą p. Hocka, odegrała na wstępie uwerturę „Oberona”, a w środkowej części programu wstępną i scenę z „Rheingoldu” Wagnera — obydwie kompozycje we wzorowym zespole z umiejętną rytmiką i cieniowaniami. W. Pr.

Dział ekonomiczny.

Podrożenie piwa w Krakowie. Skutkiem podwyższenia z dniem 1 kwietnia b. r. dotychczasowego podatku krajowego od piwa o 70 haleczy na hektolitry, postanowili krakowscy reprezentanci browarów: p. Ripper (okocimskiego), p. Łazarz (arcyksiążęcego w Żywcu) i bracia Johnowie, podnieść cenę piwa fiaskowego o 4 korony na hektolitry, to znaczy, że osiągną na każdym hektolitry 3 kor. 30 hal. czystego zysku. — W roku 1902 spożrzebowal Kraków 2,526.869 litrów piwa, wyrobionego w miejscowych browarach, a 4,306.383 litrów piwa sprowadzonego, łatwo więc obliczyć zysk producentów, wynikający z najnowszego podwyższenia piwa.

Wskutek tego odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej, pod przewodnictwem p. Miedniaka, nadzwyczajne zgromadzenie krakowskich przemysłowców gospodnio-szykararskich, na które zaproszono także zastępców browarów. Zebrani restauratorzy i szynkarze protestowali energicznie przeciw podwyższeniu cen piwa przez reprezentantów browarów i uchwalili zapomocą miejscowych dzienników zawiadomić publiczność, że podrożenie piwa nie z ich winy pochodzi. W końcu poruczone wydziałowi stowarzyszenia gospodnio-szykararskiego, aby starał się w porozumieniu z reprezentantami browarów ustalić ceny piwa w Krakowie.

Następnie wobec tego, że komisyja budżetowa Rady miejskiej proponuje stałe podwyższenie taks konsensowych o przeszło 30.000 kor. i także podwyższenie akcyzy miejskiej od piwa, wina i wódki o przeszło 175.000 koron rocznie, uchwalili zebrani na wniosek p. Sauerer jednogłośnie rezolucję:

„Zebrani dnia 23 marca 1903 r. na walnym zgromadzeniu w sali Rady miejskiej przemyślowcy gospodnio-szykararscy w Krakowie uświadomili swoich reprezentantów w Radzie miejskiej, pp. Augusta Miedniaka i Romana Drobnera, jakoteż wszystkich radców miejskich, wybranych z kurji dla handlu i przemysłu, ażeby energicznie zaprotestowali i użyli wszelkich kroków przeciw projektowanemu podwyższeniu taks konsensowych, jakoteż przeciw podwyższeniu dodatku gminnego od spirytusu, piwa i wina.”

Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono: bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5203 sztuk. W tem było z Galicji 611 sztuk, z Bukowiny 29. Przebieg targu był ociężały, ceny spadły o 2/3 kor.

Niesprzedanych pozostało 41 sztuk. Sprzedano wół z Galicji i Bukowiny 81 sztuk po 56—63 koron, 342 sztuk po 64—70 kor., 124 sztuk po 71 do 75 koron, 9 sztuk po 78 kor.; buchaje poddadzone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 66 kor., krowy poduczono po 54—70 kor., bydło chude po 40—54 koron. Wszystkie licząc za cenną metryczną żywej wagi.

Wiedeń, 24 marca. Pszenica na wiosnę 746 do 747. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Pszenica na jesień — do —. Żyto na wiosnę 689 do 690. Żyto na maj-czerwiec — do —. Żyto na jesień — do —. Kukurydza na maj-czerwiec — do —. Kukurydza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurydza na lipiec-sierpień — do —. Owies na wiosnę 680 do 681. Owies na maj-czerwiec — do —. Uspokoienie spokojne, pogoda piękna.

Budapeszt, 24 marca. Pszenica na kwiecień 747 do 748. Pszenica na maj 739 do 740. Pszenica na październik 744 do 745. Żyto na kwiecień 684 do 685. Żyto na październik 643 do 644. Owies na kwiecień 646 do 646. Owies na październik — do —. Kukurydza na maj 619 do 620. Kukurydza na lipiec 624 do 626. Rzepak na sierpień 1185 do 1190. Oferty mieme, chęć kupna słaba, uspoakoienie słabe, pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Manifest klubu młodocześnie-go został przez „Narodni Listy” nieprzychylnie oceniony. Pismo to nie uznaje powodów, które manifest przytacza dla uzasadnienia potrzeby odmiennej taktyki ze strony klubu młodocześniego na przyszłość. Manifest, jak wiadomo, odrzuca ostrą i zaleca zwykłą parlamentarną opozycję, na co „Narodni Listy” odpowiadają, że będzie to polityka „patryotycznego strachu”. Również występują „Narodni Listy” przeciwko nawoływaniu manifestu do zimnej równowagi i oświadczają, że w ten sposób przedstawiciele ludu czeskiego mogą prosto popaść w tchórzostwo i zaniedbać wypełnienia obowiązku w najważniejszej chwili. „Podripan”, organ p. Spindlera, dowodzi, że zmiana taktyki ze strony Młodocześniego jest nie tylko wynikiem względów politycznych, lecz także i technicznych. Dłuższą obstrukcję — twierdzi to pismo — mógł uprawiać klub młodocześnie wóczas, kiedy liczył przeszło 60 członków, z których 40 do 50 było jeszcze obecnych w Izbie. Teraz, gdy Młodocześnie jest 51 zamiast 63, siła ich nie wystarczy do długotrwałej obstrukcji, zwłaszcza, że bardzo wielu posłów z Edwardem Gregem na czele jest stale w Wiedniu nieobecnych. Z tego powodu „Podripan” występuje ostro przeciwko posłom, zanedbującym swoje obowiązki i przesiedającym w domu, zamiast w Wiedniu.

— Zaburzenia w Budapeszcie. Według urzędowych sprawozdań, podczas ostatnich zajęć zostało zranionych 28 policyjantów i 4 urzędników policyjnych, z publiczności zaś

11 osób, z tych tylko 3 palazami przez policyję, reszta zaś kamieniami, rzuconymi przez demonstrantów.

Studenti budapeszteńscy grożą strejkami na wypadek, jeżeli nie otrzymają satysfakcji. — Na odbytem wczoraj zebraniu uchwalili nie uczęszczać na razie na wykłady. Rektorat odpowiedział na to groźbą, że w razie dalszego trwania strejku studenci utracą bieżące półroczce. Profesora Husovya, który mimo pogróżek studentów przybył wygłosić wykład, usiłowali słuchacze prawa rzucić z mównicy. — Profesor bronił się rewolwerem. Na odgłos wrzawy wpadli tymczasem do sali technicy, którzy obronili go przed inwektywami i wypędzili prawników. Technicy nie solidaryzują się wogóle z demonstrującymi studentami uniwersytetu. Tak samo spelił na niczem zamiar pociągnięcia do strejku słuchaczy szkoły weterynaryjnej.

Przywódcy opozycji, widząc, że mogą zaszkodzić studentom, sami ich teraz zrywają do umiarkowania i spokoju. — Natomiast dotychczasowy przewodca studentów, Hofman, wzywa ich do dalszych demonstracji, do udania się we środę pod pomnik Wolności, aby złożyć wieńce i wygłosić mowy, a w sobotę do przedłożenia w Sejmie petycji przeciw ustawie wojskowej.

— Sejm pruski przyjął na wczorajszym posiedzeniu budżet komisji kolonizacyjnej. W obradach nad budżetem posłowie polscy udziału nie wzięli; w imieniu Kola polskiego odczytał poseł Głębocoki tylko deklarację, protestującą przeciwko ustawie kolonizacyjnej. — W deklaracji tej powiędziano także między innymi:

„Czynimy się zarazem w obowiązku dać zapewnienie, że siła żywotna i poczucie narodowej ludności polskiej, która istnieje, jak każdy naród, z Bożej łaski, w narzuconej jej walce o byt dostarczy dowodu, jak pionnemi i bezsensownemi są usiłowania, dążące do zniszczenia takiego narodu, nawet wtedy, gdy się ma możność i chęć używania w tej walce najroszszszych środków przemocy państwowej”.

Głosy publiczne.

Od pewnego czasu uporczywie krążą po Krakowie pogłoski, wntwarzające czci słuchaczek uniwersytetu Jagiellońskiego. W ostatnich czasach pogłoski te przedostały się do niektórych organów prasy zarówno krajowej, jak i zagranicznej. „Wiek Nowy”, wychodzący we Lwowie, rzucił nawet potwarz na ogół słuchaczek uniwersytetu, podając w czynicznych słowach wiadomość o ich niemoralnem prowadzeniu się; nadto zaznaczył, że „jeden z profesorów ginekologów stwierdził, iż wiele pań, zarówno z póród zwyczajnych słuchaczek, jak i hospitantek, będzie musiało na kilka miesięcy przerwać studia” i że z tego powodu senat akademicki zastanawiał się nad ograniczeniem praw hospitantek i powziął w tym kierunku decyzję.

Z góry przekonani o kłamliwości potwarzy, rzconej na ogół koleżanek przez „Wiek Nowy”, zwróciliśmy się jednak dla poinformowania wprowadzonego w błąd ogółu:

- 1) do kompetentnych władz uniwersyteckich;
- 2) do obu profesorów ginekologów w Krakowie, prof. Jordana i prof. Rosnera, i dowiedzieliśmy się, co następuje:

Senatowi akademickiemu nie są znane żadne fakty, mogące rzucić cień nietyki na ogół, lecz nawet na jednostki z póród koleżanek, a przeto senat żadnej decyzji w tym względzie powziąć nie mógł.

Ani prof. Jordan, ani prof. Rosner nie mieli sposobności stwierdzić, że którakolwiek z koleżanek będzie zmuszona „na kilka miesięcy przerwać studia”.

Do ogłoszenia tego jesteśmy przez prof. Jordana i prof. Rosnera upoważnieni.

Wobec powyższych informacji, wiadomości poda-nych przez „Wiek Nowy” nazwać musimy nieuczciwą potwarzą.

Wszystkie piisma prosimy o powtórzenie tego oświadczenia.
Kazimierz Okusko, słuchacz medycyny. Julian Bankowski, słuchacz medycyny. Józef Ciągłński, słuchacz filozofii. (S27 1-0)

Kronika lwowska.

Lwów, 24 marca.
Konferencya ruskiej partji socjalno-demokratycznej odbywała się we Lwowie przez dwa dni, w sobotę i niedzielę. Było to niejako inauguracyjne zebranie delegatów nowej samostrojnej organizacji ruskiej, dotychczas bowiem socjaliści ruscy tworzyli część składową organizacji polskich swych towarzyszy.

W konferencji wzięło udział 36 delegatów, z czego 29 z poza Lwowa, którzy reprezentowali 13 powiatów wschodnich. Był także delegat z Bukowiny, oraz czterech przedstawicieli socjalistów polskich, a to pp.: Daszyński z Krakowa, Diamond, Hudec i Wyrostek ze Lwowa. W imieniu polskiej organizacji socjalistycznej powiatał zebranych p. Diamond, poczem omawiano w ogólności organizację socjalistyczną w Austrii, oraz istotę działalności grupy ruskiej. Co do postanowień konkretnych uchwalono kroczy zgodnie i solidarnie z socjalistami polskimi; dwutygodnik ruski „Wola” zamieścić na tygodniowe wydawnictwo partji, oraz założyć wydawnictwo popularne na wzór polskiej „Latarni”.

Wyczerpująca toczyła się dyskusja na temat strejków rolnych, a zakończyła się rezolucją, w której strejk uznano za środek zupełnie niesprawnie dzielony w obronie przeciw wyzyskowi ekonomicznemu. By jednak strejk nie stał się mieczem obosiecznym, wyrażono potrzebę, aby gruntował się na silnej organizacji, aby był świadomym swych granic i aby wzmacniał solidarność klasową wrościan. Wiadomości, jakoby właściciele obszarów wrośdzkich w powiatach wschodnich postanowili sprować na dniwa 40.000 robotników chorwackich, uznała konferencya za prowokację ludu ruskiego. Miał być także referat o sprawach rolniczych, ale odpadł dla braku czasu. Wyborem komitetu wykonawczego zakończono obrady.

Organizowanie się socjalistów ruskich, niepokoi i gniewa partję ukraińską. „Dilo” stara się zmniejszyć doniosłość tego ruchu, stwierdzając z lekcewa-

żeniem, że zjechała się mała garstka ludzi, którzy gotowi są pracować z Polakami „pod jednym dachem”. Odmawia ono wogóle poważnego znaczenia tej konferencji i twierdzi, że chłop ruski dalekim jest od idei socjalistycznych. Tymczasem jednak faktem jest, że socjaliści zdobywają coraz większą zaletę wyznawców wśród ruskiego ludu, a są już całe okręgi (Brody, Zbaraż), gdzie decydują o sprawach publicznych prawie niepodzielnie.

W sprawie konkursu na kościół św. Elżbiety.
W gmachu politechniki odbyło się w sobotę posiedzenie ściślejszego komitetu budowy, wzmocnionego członkami sądu artystycznego w sprawie polecenia jednego z projektów do wykonania tego kościoła. Zgodzono się, że żaden z projektów nie nadaje się w zupełności do wykonania, uchwalono zatem zaprosić do ściślejszego konkursu trzy nagrodzone osobistości, a to prof. Talowskiego, prof. Odrzywołskiego i spółkę Strzyjeński i Mączyński. — Planu szkielet w skali 1:100 mają być przedłożone najpóźniej do 30 maja, wraz z przybliżonym kosztorysem, zresztą na warunkach budowy, jakie pierwotnie były postanowione i ogłoszone. Czy za te nowe prace będzie rozdana jaka nagroda lub zapłata, nie zapada żadna decyzja.

Równocześnie polecono zbadanie gruntu pod tę budowę, gdyż zachodzi możliwość, że pod warstwą paru metrów znajduje się t. zw. „mada”, a w takim razie należy albo grunt ten w pierw skanalizować, albo budować na pilotach „Hennebiqua”.

Od wczoraj otwartą jest dla publiczności wystawa wszystkich prac w gmachu politechniki. Wstęp bezpłatny.

Dyrektor poczty Seferowicz wyjechał do Wiednia.

Tegoroczny bal prasy przyniósł 5274 koron 36 hal. czystego dochodu.

Walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich odbędzie się we Lwowie 19 kwietnia.

Sprawa tramwaju konnego. Magistrat oświadczył się stanowczo za odrzuceniem oferty towarzystwa tryesteńskiego o zakupno przez miasto trawaju konnego, jako dla miasta bardzo niekorzystnej.

Z Izby handlowej lwowskiej. Na wczorajszym posiedzeniu dokonano wyboru do państwowej Rady kolejowej na trzy lata. Członkami wybrani zostali: Baczewski, Russman, zastępcami Michalski i Cichociński. Następnie toczyła się dłuższa dyskusja nad projektem rządowym w sprawie zmiany ustawy przemysłowej. Projekt ten ostatecznie przyjęto z kilku zmianami.

Wystawa Związku artystów polskich we Lwowie otwarta będzie 2 kwietnia b. r. Wydział o-prassa artystów, aby prace swoje przystali do 29 b. m. najdalej do godziny 12 w południe do „Domu Narodnego” ulica Teatralna. Wystawa trwać będzie 5 tygodni. Wszelkich wyjaśnień udziela sekretarz Związku p. Marceli Harasimowicz ulica św. Mikołaja 1. 18. Do komisji rozpoznawczej wybrani pp.: Zygmunt Rozwadowski, Walerjan Kryckiński, Tadeusz Popiel, Władysław Halleki, Piotr Wójci-wicz.

Repertuar Teatru lwowskiego.
We środę po południu: „Na zawsze” Rydla, wieczór: „Latający Holender” Wagnera.
We czwartek: „Cyrylik sewilski” Rossinięgo.
(Telefonem 24 marca).

Lwów. Staraniem Czytelnii akademickiej odbył się wczoraj w sali kasyna miejskiego wieczór Mickiewczykowski. Słowo wstępne wygłosił przewodniczący Czytelnii p. Edward Dubanowicz, poczem chór akademicki śpiewał pod batutą p. Z. Szczepanowskiego. Nadto w koncercie wzięli udział: p. Ottarowa, koncertmistrze Filharmonji: Hummel, Nedela, Spiegler i Beseda. Na zakończenie wiecu przemówił prof. dr Dybowski. Mowca dziękował publiczności za przybycie na wieczór, gdyż widzi w tem przybyciu dowód uznania dla obecnego kierunku wśród młodzieży.

Lwów. Z okazji przypadającej dziś 80-ty rocznicy urodzin T. T. Jeża (Miłkowskiego), wysłano stąd do Zurychu wiele telegramów, między innymi wysłały depesze z życzeniami prawie wszystkie tutejsze redakcje i wiele osób prywatnych.

Lwów. Do T. T. Jeża wysłano dziś z okazji 80 rocznicy urodzin sędziwego powieściopisarza depesze gratulacyjne imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich oraz Kola literacko-artystycznego.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy”

z dnia 24 marca.

Lwów. „Gazeta Lwowska” ogłasza: Namiestnik przeniosł lekarza pow. dra Bronisława Warzyckiego z Miela do Lwowa.
Dyrekcya poczty i telegrafów zezwoliła asystentem poczty: Aleksandrowi Magońskiemu w Tarnowie i Karolowi Kozakowi w Drohoczyczu na wzajemną zmianę miejsc służbowych.

Lwów. Z Kosowa donoszą, że onegdaj o godzinie 9 wieczór wybuchł w Kosmaczu w ko-palni ropy w nowym szybie pożar, który zniszczył przyrządy wartości 6340 K. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek wybuchu gazu.

Praga. Trzeci wóz osobowego pociągu nocnego kolei cesarza Franciszka Józefa, jadącego z Pragi do Wiednia, przy wjeździe na stację Sobiesław, wykołoił się. W wozie znajdowało się sześciu podróżnych, z których jeden odniósł lekką kontuzję. Pociąg spóźnił się o 1 1/2 godziny.

Sejm styryjski.

Grac. „Grazer Tagespost” donosi, że Sejm styryjski zwolany zostanie w Wielki tydzień na 3- do 4-dniową sesję.

Niemiecka zarozumiałość.

Praga. Podczas uroczystości niemieckich „turneerów” w Pilźnie wygłosił mowę poseł Schuecker, a w tej mowie powiedział między innymi: „Nam, Niemcom, przypada w udziale wielka misya szerzenia kultury po całym świecie. Tymczasem właśnie ze strony tych narodów, które zawdzięczają nam wszystko, mianowicie największe skarby kultury, spotyka nas dziś czarna niewdzięczność”.

Reforma głosowania.

Berlin. Rząd przedłożył parlamentowi projekt zmian w ordynacyi wyborczej co do sposobu głosowania. Projekt postanawia, aby kartki głosowania były zaopatrzone urzędową stempliłą i oddawane były w kopertach. W lokalach wyborczych będą osobne pokoje, w których wyborca bez świadków będzie mógł do koperty wkładać kartkę głosowania.

Aresztowania w Neapolu.

Rzym. Z Neapolu donoszą, że przybył tam ojciec aresztowanego Goetza (patrz kron.; przyp. red.) i że zaprotestował przeciwko uwięzieniu syna, twierdząc, że padł on ofiarą niegodziwej denuncyacji. Z innej znowu strony slychac, że policja z tej przyczyny aresztowała Goetza, ponieważ jest on wpłaiany w spisek przeciwko carowi, przygotowujący zamach na czas pobytu cara w Rzymie.

Anglia i Japonia.

Londyn. „Daily Mail” dowiadyuje się, że rząd japoński pozwolił oficerom angielskim dla studyów wstępować do armii japońskiej. To samo uczynił rząd angielski wobec oficerów japońskich.

Znowu wybuch.

Nowy Jork. Jak donoszą z St. Vincent, wulkan Sulfiree znowu 22 b. m. począł wyrzucać ogromne masy kamieni i popiołu. Kilka osób poniosło śmierć od lawy. Wśród ludności wielka panika.

Rewolucye.

Trynidad (największa wyspa z Małych Antylów). W Part of Spain wylądowały poważne rozruchy. Poprówno podpalilo gmachy urzędowe i zburzylo baraki policyjne. Gubernator z pła-nącego domu uciekl tylko przy pomocy policyi. Kilka osób zabitych, wiele rannych.

Nowy Jork. Telegram z San Domingo donosi, że całe miasto jest w rękach powstańców, którzy zdobyli fort, dominującą nad miastem. W walce po obu stronach wielu zginęło i jest rannych. Walka trwa dalej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESLANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Pożywienie uznane za najlepsze **Kulek dla dzieci** dla dzieci zdrowych i chorych na zółtadek.

Dr Heski
adwokat krajowy
w Krakowie, ulica Florjańska, L. 23.
658 9 10

Dostać można wszędzie.
Kalodont
niezbędny krem do zębów,
utrzymuje zęby czystymi, białymi i zdrowymi.

Wiedeń Hotel Continental.
Wielki, pierwszorzędnny hotel. — Najlepsze położenie. Kolej miejska we wszystkich kierunkach. 643 4 10
Ceny umiarkowane.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
w Krakowie, ulica św. Agnieszki 1. 5, pod kierownictwem specjalisty do chorób nerwowych Dr KUPCZYKA, otwarty przez cały rok. Masaż i elektryzowanie. Złogoszenia przyjmuję dr Kapucy, 639 Szewska 1, od godziny 2—4. 9 30

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych
Dr J. Baschkopf
b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza, ordynuje od godz. 8—10 i 2—4. 205
Mały Rynek, L. 1.

Dentysta Dr T. Tyszecki
ordynuje od 8—10 rano i od 2—6 po południu.
Ulica Grodzka 48. 415 17

Kursa telegraficzne
Wiedeń, 24 marca. Zamknięcie giełdy o g. 4 45.
Akcyje austriackiego Zakładu kredytowego 689 60.
Akcyje węgierskiego zakładu kredytowego 749 00. Akcyje Anglobanku 274 —. Akcyje Uniobanku 640 —. Akcyje Handelsbanku 412 —. Akcyje Bankvereinu 497 —. Akcyje Bodencrediti 956 —. Akcyje galicyjskiego Banku hipotecznego 639 —. Akcyje krolewskie 698 —. Akcyje kolei państwowej 45 75. Akcyje N. Tramwaju lit. A —. Akcyje N. Tramwaju lit. B. —. Akcyje kolei Elbethal 45 60. Akcyje kolei północnej 6520 Akcyje kolei Usterlowickiej 680 —. Akcyje Alpitny 848 60 Akcyje Kima Muranyi 485 —. Akcyje Pragskiego Lwa rzystwa Solanego 16 80. Akcyje turyckie 537 —. Akcyje tureckie tytoniowe 361 —. Obligacyje węgierskie udomowacyjne 99 45. Renta austriacka 100 75. Austriacka renta koronowa 101 15. Węgierska renta koronowa 99 40 do 1. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego. 97 90 4/8. Listy Banku Krajowego 99 —. 4/8. Listy

